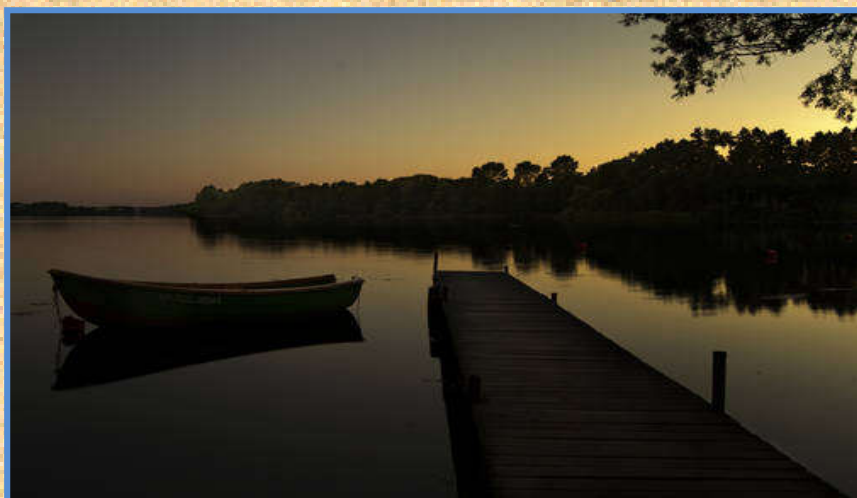


KALEJDOSKOP KULTURALNY

Gazetka internetowa uczniów Gimnazjum nr 1 w Myślenicach

Numer wydania: 6/2016/2017

Data: czerwiec 2017



KĄCIK PATRONA

Historia Krzemieńca – miasta, w którym urodził się Juliusz Słowacki

Od początku swoich dziejów Krzemieniec był ściśle związany z naszą ojczyzną. Od 1569 r. był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. W późniejszych czasach, na początku XIX wieku powstało tam Liceum Krzemienieckie. Odegrało ono kluczową rolę w rozwoju kultury polskiej na tamtejszych terenach – Wołyniu. Założone zostało przez wybitnych twórców oświaty: Hugona Kołłątaja i Tadeusza Czackiego. Liceum posiadało własną drukarnię oraz bibliotekę opartą na księgozbiorze Stanisława Augusta Poniatowskiego. Miarą zasług szkoły dla naszej kultury są znamienici absolwenci i profesorowie m.in.: Joachim Lelewel, Michał Choński, Antoni Malczewski, nie wspominając o Juliuszu Słowackim. Okres świetności liceum był również okresem prosperity samego miasta, często określanego mianem „Aten Wołyńskich”.

Dalsze losy Krzemieńca zapisują już tragiczną kartę jego historii. Po upadku powstania styczniowego car Rosji nakazał zamknięcie Liceum Krzemienieckiego, a zbiory biblioteki przeniósł do Kijowa. Nastąpił okres rugowania polskości w szkołach i urzędach. Ludność polskiego pochodzenia zmuszana była często do emigracji na tereny innych zaborców, gdzie będąc Polakiem żyło się o wiele lepiej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości miasto ponownie znalazło się w granicach II Rzeczypospolitej. Wtedy już jednak ludność narodowości polskiej stanowiła tylko 15% ogółu wszystkich mieszkańców. Przeważali Ukraińcy i Żydzi. Proporcje te nie sprzyjały rozwojowi kultury polskiej w mieście. W okresie międzywojennym Krzemieniec słynął głównie ze Szkoły Szybowcowej, w której kurs odbywała córka Marszałka Piłsudskiego.

W trakcie II wojny światowej w Krzemieńcu, podobnie jak w wielu innych miastach Podola i Wołynia, doszło do mordów na ludności polskiej i żydowskiej dokonanych przez hitlerowców wspólnie z Ukraińcami. W centrum miasta utworzono Getto, które dokonując ataku eksterminacji niemieccy oprawcy spalili, niszcząc wiele śladów polskiej bytności na tych terenach.

KRZEMIENIEC



Po wojnie Krzemieniec znalazł się w granicach Rosji, a w 1991 roku po uzyskaniu niepodległości przez Ukrainę, stał się ukraińskim miastem.

Niestety, od momentu kiedy ziemie te pozbawiono polskiej państwowości, stopniowo popadały one w ruinę. Wszystko to, co zbudowali Polacy: budynki, pomniki, symbole narodowe, cmentarze z premedytacją zniszczono. Obecnie Krzemieniec daleki jest od swej dawnej świetności. Jest to prowincjonalne, powiatowe miasteczko w województwie tarnopolskim w zachodniej części Ukrainy. Popadające w ruinę polskie zabytki są solą w oku potomków Bandery, którego zwolenników na tym terenie nie brakuje. Czasem jednak dzięki pieniądzą z Polski udaje się uratować od zapomnienia i przywrócić funkcjonalność polskim budynkom. Przykładem jest dom rodzinny Słowackiego, w którym mieści się jego muzeum. Krzemieniec jest przykładem miasta, które dla historii polskiego narodu ma wielkie znaczenie. Jest jednym z polskich miast poza granicami Polski, które odegrało dużą rolę w dziejach i kulturze naszej ojczyzny.

Anita Motyka kl. 2b.

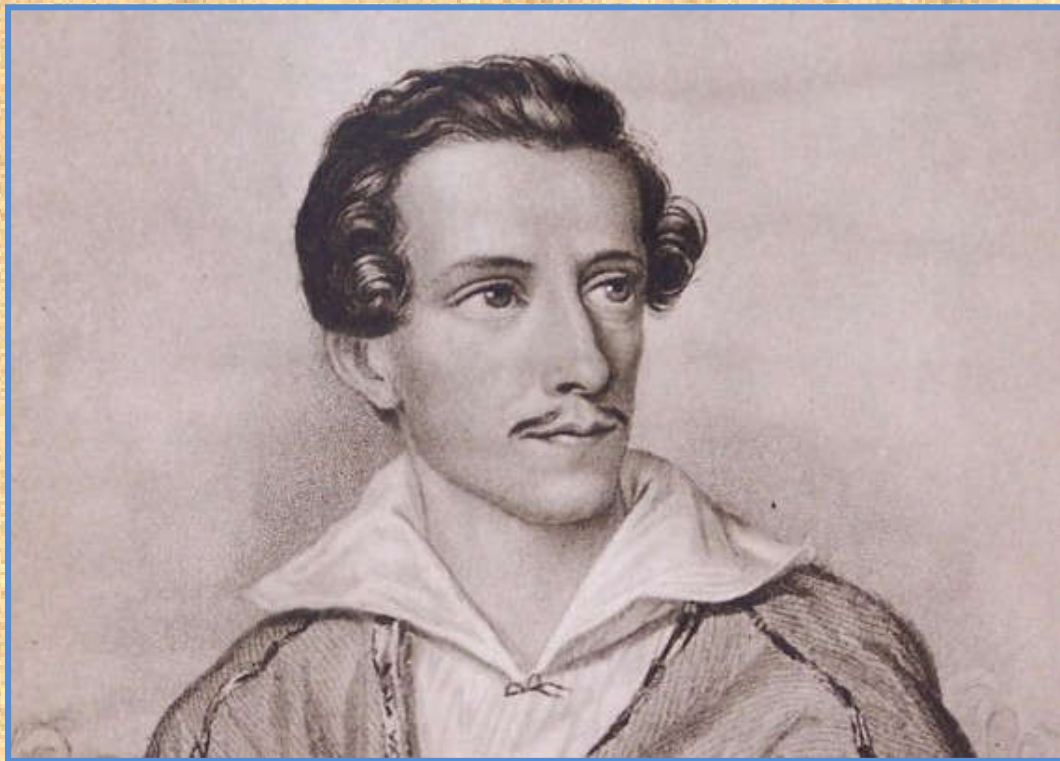
MIŁOŚĆ W ŻYCIU JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Juliusz Słowacki jak przystało na mężczyznę żyjącego w okresie romantyzmu potrafił rozkochać w sobie każdą kobietę. Poprzez jego liczne podróże, wygląd i cechy charakteru, w jego życiu rozkwitło wiele romansów, które w istotnym stopniu wpłynęły na jego twórczość. W młodości Słowacki spędzał wakacje w posiadłości Śniadeckich i wówczas zakochał się w Ludwice-córce profesora Śniadeckiego. Niestety mogła być tylko obiektem westchnień Juliusza, gdyż nie odwzajemniła jego miłości.

Na zabój Słowacki rozkochał w sobie paryżankę Korę Pinard – córkę właściciela drukarni. Wykorzystywał jej naiwność do własnych celów, ponieważ dzięki niej miał dobre kontakty z jej ojcem i nie musiał płacić zbyt wysokich cen za druk. Po wyjeździe Słowackiego Kora

wyszła za mąż, lecz ciągle była wierna swej pierwszej miłości. Mieszkając w Genewie u państwa Patty, poznał córkę właściciela pensjonatu - Eglynę.

Uważał, że była ona bardzo ładną lecz starszą kobietą. Bardzo dużo czasu spędzali razem. Eglatyna bywała z nim na balach, spacerowała, rozmawiali na wszystkie tematy. Matka Eglatyny chciała z nich zeswatać, lecz Słowacki nie był na to gotowy i odmówił. Trzymał ją na dystans, traktował ją raczej jak bliska przyjaciółkę.



W Szwajcarii poznał małżeństwo Wodzińskich mające dwie córki-większą uwagę poświęcił starszej z nich-Marii. Uważał, że do urodziwych nie należała, ale za to pięknie grała na fortepianie. Mimo braku urody, zakochał się w niej. Niestety do ślubu z panną Wodzińską nie doszło. Tym razem nie z własnej przyczyny a raczej z kaprysu rodziny doznał zawodu miłosnego. Maria stała się muzą dla Słowackiego.



We Florencji poznał niezwykłą kobietę-Charlotte Bonaparte (używała nazwiska de Survilliers). Z tej rodziny wywodził się Napoleon I. Na początku nie był nią zachwycony, lecz z czasem zaczął się zakochiwać. Gdy Charlotte zaszła w ciążę, wszelkie poszlaki wskazywały na Słowackiego. Jednak księżna jak i syn Słowackiego nie przeżyli. Najszczęśliwszym momentem w życiu Słowackiego była znajomość z Joanną Bobrową, którą poznał kilka lat wcześniej w Dreźnie. Jednak była to miłość nieodwzajemniona, która przekształciła się jedynie w uczucie przyjaźni. Znajomość z panią Bobrową wywarła pozytywny wpływ na twórczość Słowackiego, ponieważ pojawiło się kilka wierszy, z których najslawniejsze to „W pamiętniku Zofii Bobrówny” oraz „Do pani Joanny Bobrowej”.

Anita Motyka kl. 2b.

Czy uczniowie znają swego patrona? - wywiad z Emilią Skoryk z klasy 1d

Redaktorka: Witam Cię serdecznie i dziękuję, że zgodziłaś się odpowiedzieć na kilka moich pytań.

Emilka: Dzień dobry wszystkim. Cała przyjemność po mojej stronie.

Redaktorka: Czy wiesz kim był dokładnie Juliusz Słowacki?

Emilka: Był on wieszczem narodowym i nie tylko wspaniałym poetą, lecz także człowiekiem, który zawsze kierował się właściwymi wartościami.

Redaktorka: Co Twoim zdaniem sprawiło, że stał się on tak sławnym poetą?

Emilka: Sądzę, że miała na to wpływ sytuacja jego ale także polityczna. Żył w naprawdę trudnych czasach, ale nie poddawał się, zagrzewał do walki i robił to co uważał za słuszne. Nie był lubiany we wszystkich kręgach ale to także nie zniechęciło go do pisania poezji.

Redaktorka: Czy zanim przyszałaś do naszej szkoły, byłaś świadoma tego, że nosi ona imię Juliusza Słowackiego? Zwróciłaś na to uwagę?

Emilka: Tak, wiedziałam bardzo dobrze, ale nie zwracałam na to szczególnej uwagi.

Redaktorka: Uważasz, że wiesz dostatecznie dużo na temat naszego patrona? Jeśli tak to skąd taka wiedza?

Emilka: Nie sądę, aczkolwiek moja wiedza bardzo się poszerzyła po lekcjach polskiego. Ale uważam, że wiedzy nigdy za mało i mogłabym się trochę doksztalić. Wcześniej w mojej szkole mało się mówiło o tym wybitnym poecie, ponieważ uczęszczałam do placówki noszącej imię Adama Mickiewicza. Dlatego też znam historię obu wieszczy i prawdę mówiąc muszę przyznać, że mimo wszystko urzekł mnie bardziej Juliusz Słowacki.

Redaktorka: Za co cenisz Juliusza Słowackiego?

Emilka: Cenię go za wolę walki, ale nie takiej fizycznej, tylko takiej psychicznej, literackiej. Był wytrwałym człowiekiem, w życiu spotykały go różnego rodzaju zawody, ale on postawił wszystko na jedną kartę. Był po prostu silnym, inteligentnym człowiekiem. Mimo krytyki robił to co kocha.

Redaktorka: Dziękuję Ci bardzo za poświęcony czas i uwagę. Do zobaczenia.

Emilka: Było mi bardzo miło. Do zobaczenia.

Sprawozdanie z obejrzanych spektakli teatralnych w II półroczu roku szkolnego 2016/2017...

Tuż po feriach zimowych 16.02.2017r. obejrzelśmy „Hamleta” w Teatrze Starym w Krakowie. Ta tragedia W. Szekspira znana jest powszechnie poprzez popularny monolog Hamleta rozpoczynający się słowami „Być albo nie być...” Sztuka ta nie jest jednak wierna tragedii Szekspira. Nad sceną wisi olbrzymie lustro – ekran, w którym pojawiają się obrazy wnętrza teatru, ulicy, plant krakowskich. Przewijają się różne postaci. Hamlet pojawia się jako dziecko młodzieniec, dorosły. Podejmuje rozważania na temat samotności, niezdolności do miłości, zagubienia. Ale wielotematyczność, mieszanie przeszłości i terażniejszości, trochę chaosu sprawiło, że całość była dla nas niejasna i nużąca. Spektakl zrobił na większości wrażenie, ale nie podobał się.

W marcu (23.03.) wybraliśmy się na spektakl „Kopciuszek” grany na Scenie Kameralnej Teatru Starego. Było to bardzo wesołe, ale zarazem wruszające przedstawienie oparte na motywach słynnej baśni o tym samym tytule, przeznaczone zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Była baśniowa Macocha jej córki i Kopciuszek – dziewczyna o imieniu Kosią, która nie mogła oswoić się ze śmiercią swojej matki. „Analogowa” Wróżka (to „On” Bartosz Bielawa) stosując magiczne sztuczki, pomaga Kosi oswoić się z trudną sytuacją i odzyskać radość życia. Podobnie zagubiony jest książę i on też potrzebuje pomocy. Obie postacie stopniowo „oswajają” się, by rozpocząć nowe, lepsze życie.

Sztuka została wyreżyserowana przez Annę Smolar na podstawie oryginalnego utworu francuskiego dramaturga i reżysera J. Pommerata. Na pewno uwagę wszystkich przykuła nowoczesna scenografia, np. szklany dom Macochy, o który rozbijają się ptaki. Młodą publiczność szczególnie ożywiały mocna muzyka i piosenki. Polecamy, sztuka bardzo nam się podobała.

W kwietniu (27.) klasa 1c obejrzała „Szalone nożyczki” w Teatrze Bagatela. My oglądaliśmy tę farsę wcześniej i podobnie jak uczniowie kl. 1c byliśmy nią zachwyceni. Ta zabawna komedia kryminalna rozbawi każdego widza bez względu na wiek. Dowodem na to jest fakt, że „nie schodzi z afisza” od lat i jest grana zawsze przy pełnej widowni. Atrakcją jest zakończenie sztuki, które zależy od decyzji widowni. Bezpośredni kontakt aktorów z widzami dodatkowo tworzy nastrój i pobudza emocje oglądających.

Dnia 23.05. pojechaliśmy z uczniami klasy 3c do Muzeum Teatru Starego MICET. To niezwykle muzeum interaktywne zrobiło na nas duże wrażenie. Relacja ze zwiedzania tego miejsca została umieszczona na stronie internetowej szkoły (wzbogacona naszymi zdjęciami), więc nie będziemy się powtarzać. Muzeum to wymaga bardzo aktywnego uczestnictwa w zwiedzaniu i poznawaniu historii teatru, jego wybitnych, wybranych aktorów i przedstawień oraz w sprawdzaniu swoich możliwości w „teatralnych”. Każdy etap „zwiedzania” jest bardzo atrakcyjny, ciekawy i zmuszający do działania.

Ostatni w tym roku szkolnym spektakl obejrzelśmy 23.06 - był to „Wróg ludu” H. Ibsena wyreżyserowany przez Jana Klatę. Chociaż utwór został napisany przez Ibsena w

1882 roku, jego treść pozostaje nadal aktualna. Walka w miasteczku pomiędzy braćmi: burmistrzem a doktorem-rewolucjonistą o realizację planu związanego z rozwojem miasteczka-uzdrowiska przybiera zaskakujący obrót – ale odkrywający problemy, z jakimi borykają się współczesne społeczeństwa.

Treść łatwa w odbiorze, aktualność problemów sprawia, że śledzi się rozwój akcji z ciekawością. Na szczególną uwagę zasługuje niezwykła, oryginalna, bardzo wymowna scenografia i przede wszystkim muzyka grana na żywo oraz piosenki śpiewane przez aktorów. Spektakl budzi ogromne wrażenie, jest bardzo urozmaicony, nie nuży chociaż trwa 3 godziny bez przerwy.

Anita Motyka z zespołem uczniów klasy 2b - systematycznie uczestniczących w spektaklach

Wszystkim uczestnikom naszych wyjazdów do teatrów dziękuję za wspólnie spędzony miło czas, Wasze wzorowe zachowanie i dojrzałość były wspaniałe. Wyjazdy z Wami były dla mnie dużą przyjemnością a nie obowiązkiem zawodowym. Mam nadzieję, że chodzenie do teatru będzie w przyszłości dla Was też sposobem na spędzanie wolnego czasu, a uczynione ze mną „początki edukacji teatralnej” pozwolą na ukształtowanie każdego z Was w mądrego, krytycznego widza teatralnego. Życzę udanych, szczęśliwych i pełnych dobrych przygód wakacji.

Barbara Śliwa

Drodzy czytelnicy!

Nadszedł koniec roku szkolnego. Z tej okazji redakcja gazetki szkolnej chciałaby życzyć wszystkim udanych, mile i bezpiecznie spędzonych wakacji oraz odpoczynku i nabrania sił do dalszej pracy.

Uczniom klas trzecich, którzy opuszczają gimnazjum składamy podziękowania za 3 lata dawania przykładu i reprezentowania naszej szkoły oraz niesionej nam pomocy. Życzymy Wam obfitych plonów wiedzy, spełnienia w przyszłości i wyboru właściwej drogi, aby dojdzie do celu sprawiło Wam ogromną satysfakcję...

